

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

ŁÓDŹ, ŚRODA 19 LISTOPADA 1947 ROKU

Nr 317 (615)

Budują IV Rzeszę!

Anglicy uroczą się przekazują Niemcom Zagłębie Ruhry. — Marshall jest ślepy na naukę przeszłości

Dziś 19 listopada ma nastąpić w Essen uroczyste przekazanie zarządu kopalń węgla w Zagłębiu Ruhry w ręce niemieckie.

Akt przekazania administracji kopalń przez Brytyjczyków odbędzie się w willi Muegel w Essen, a zatem w tym samym miejscu gdzie przemysłowcy niemieccy pertraktowali z Hitlerem w przededniu jego dojścia do władzy.

W związku z rozpoczynającą się w dniu 25 listopada sesją Wielkiej Czwórki, poświęconą sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, sekretarz stanu Marshall wygłosił w Chicago przemówienie, w którym omówił zagadnienie, jakie znajdują się na porządku dziennym konferencji Czterech Ministrów spraw zagranicznych w Londynie.

Marshall podkreślił, że podstawą jego planu w sprawie Niemiec jest przekonanie, że „bez odrodzenia przemysłu

niemieckiego nie nastąpi odbudowa życia gospodarczego Europy”. Marshall uważa przytem, że „odbudowane Niemcy nie będą wcale zagrażały Europie”.

Marshall podał również, że na konferencji londyńskiej wystąpi ponownie z planem układu 4 mocarstw w sprawie

demilitaryzacji Niemiec. Podkreślając konieczność uruchomienia kopalń i przemysłu Zagłębia Ruhry Marshall usiłował uzasadnić twierdzenie, że nie stanowi to niebezpieczeństwa dla Europy. Rozwijając swą tezę, Marshall wyraził przekonanie, że odbudowane Zagłębie Ruhry będzie „wykorzystane dla dobra narodów europejskich”.

W końcu Marshall wyraził pochwałę dla krajów, które podporządkowały się departamentowi stanu i krytykował politykę Związku Radzieckiego.

Anglia musi wycofać swoje wojska z Palestyny. — USA i ZSRR osiągnęły pełne porozumienie

Jak donoszą z Nowego Jorku, delegacje amerykańska i radziecka osiągnęły całkowite porozumienie w sprawie podziału Palestyny. Poprzednie uchwały trzeba było poddać rewizji ze względu na negatywne stanowisko Wielkiej Brytanii. Delegacje radziecka i amerykańska uzgodniły, iż wygaśnięcie mandatu brytyjskiego nad Palestyną nastąpić ma dnia 1 sierpnia 1948 r. Do tego czasu wszystkie wojska obce mają być z Palestyny wycofane. Ogłoszenie niepod-

ległych państw arabskiego i żydowskiego nastąpi po upływie 2 miesięcy od chwili ewakuacji wojsk obcych, t. zn. 1 października 1948 r.

Nad wykonaniem tych uchwał czuwać będzie komisja ONZ, która będzie się kierowała wskazówkami otrzymanymi od ONZ i Rady Bezpieczeństwa. Komisja obowiązana będzie składać Radzie Bezpieczeństwa miesięczne sprawozdania i ogólne roczne sprawozdanie na plenarnej sesji ONZ.

Plan eksploatacji Europy

ujawniony przez senatorów amerykańskich. — Taft na czele opozycji przeciw Trumanowi

Jak wynika z wypowiedzi amerykańskich mężów stanu, realizacja „planu Marshalla” ma przede wszystkim zapewnić Stanom Zjednoczonym prawa do wykorzystania bogactw państw europejskich. Deputowany Jackson oświadczył, że przyszłe umowy z państwami korzystającymi z pomocy amerykańskiej winny zawierać klauzule, zezwalające Stanom Zjednoczonym na kontrolę i eksploatację bogactw naturalnych tych krajów.

Chodzi tutaj o pokłady uranu, boksytu, itd. Senator Vandenberg powiedział wyraźnie, że te państwa, które posiadają na swoich terenach uran, winny całą produkcję skierować do USA. Senator

Philips uważa, że posiadane przez kraje subsydiowane pokłady boksytu, niklu, cyny itd. winny przejść pod bezpośrednią kontrolę Stanów Zjednoczonych.

Wystąpienie prezydenta Trumana w Kongresie w sprawie pomocy doraźnej dla Europy i zaproponowane przez niego środki zahamowania drożyzny i inflacji wywołały duże wrażenie. Największe zastrzeżenia wzbudził plan prezydenta rozciągnięcia kontroli nad produkcją, eksportem, kredytami itd. oraz ponownego wprowadzenia racjonowania artykułów żywnościowych. Prezydent podkreślił, że ceny w hurcie wzrosły w ciągu roku o 47 proc.

Senator Taft, kandydat republikański na prezydenta USA sprzeciwił się kategorycznie planom Trumana i utworzył silny blok opozycji w Ionie Kongresu. Prze wodniczący Izby Reprezentantów po naradzie z przywódcami stronnictwa w Kongresie oświadczył, iż jego zdaniem, projekt Trumana ma bardzo mało szans, aby został przyjęty przez kongres w czasie obecnej sesji.

* * *

Prasa amerykańska komentując debaty w kongresie USA, które rozpoczęły się dyskusją nad sytuacją państw europejskich a zakończyły na sprawach Dalekiego Wschodu, twierdzi, że pomoc dla Czang-Kai-Szeka uważana jest przez polityków amerykańskich za równie ważną, jak pomoc dla zachodniej Europy.

W odpowiedzi na interpelację, sekretarz stanu Marshall oświadczył, że w Chinach znajduje się ponad 1000 oficerów amerykańskich, którzy pełnią funkcję „doradców” przy rządzie chińskim. Na Formozie znajduje się wojskowy ośrodek amerykański i departament stanu, podkreślił Marshall, który ani na chwilę nie zapomina o pożytkach Chin.

Polska - Czechosłowacja 4:12

Antkiewicz i Chychła zdobyli punkty dla Polski

Wczoraj późnym wieczorem w Pradze w sali Lucerny, odbył się międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Czechosłowacja. Wysokie zwycięstwo 12:4 odnieśli Czesi.

Z reprezentacji Polski najlepiej wy-

padł Antkiewicz, którego przeciwnik Hudał o krok był od nokautu. Czecha uratował gong.

Należy podkreślić, że cały szereg werdyktów sędziowskich pozostawiał wiele do życzenia...

Udział Amerykanów w wojnie domowej w Grecji

Grecki minister spraw zagranicznych Tsaldaris podał do wiadomości, że utworzony został łączny sztab amerykańsko-grecki dla kierowania kampanią przeciw powstańcom greckim.

Zausznik Hitlera

ma przyjaciół w „denazyfikacji”

Niemiecki bankier Schroeder został skazany przez sąd denazyfikacyjny na trzy miesiące więzienia i półtora tysiąca marek grzywny. Należy zaznaczyć, że Schroeder był jednym z pierwszych, którzy utorowali Hitlerowi drogę do władzy.

Na znak protestu przeciw wyrokowi robotnicy w Bielefeld proklamowali godzinny strajk.

Włosi nie dopuszczają do odrodzenia się faszystwu

Przywódca komunistów włoskich Togliatti, przemawiając na konferencji biura partii w Mediolanie, nazwał obecną sytuację polityczną Włoch poważną i skomplikowaną. Demokracja włoska — powiedział Togliatti, płaci za swój błąd, który polegał na tym, że nie zlikwidowała w swoim czasie grupy kapitalistów, którzy obecnie dopuszczają faszystów do głosu. Faszystw — mówił dalej Togliatti — dąży do zagarnięcia władzy, ale jego dążenia rozbijają się o opór ludu włoskiego.

Nowe władze

Związku Zaw. Dziennikarzy R. P.

Walny Zjazd Dziennikarzy R. P. w zjeździe dokonał wyboru nowych władz.

Do Komitetu Wykonawczego weszli: red. red. Borowski, Dąbrowski, Dzendzel, Karaczewski, Kowalczyk, Kowalewski, Krzypkowski, Lukrec, Makulski, Praga, Strzelecki, Smigielski, Weber, Zaremba i Atlas. Do Komisji Rewizyjnej — red. red.: Beylinówna, Drozdowicz, Dziekoński, Kafel i Wagner.

„Prawnicy”

Zachęceni ze wszystkich (czytaj: angielskich i okazywanych „ideowo”) stron, honorowani, komplementowani, obdarzani ciepłym współczuciem, wywyższani („bez odbudowy przemysłu niemieckiego nie można rozwiązać zagadnień europejskich”) — podnoszą głowy, rosną w pychę germańską, w butę i bezczelność.

Niemcowi nie wiele trzeba. Niemiec nie zna stanów pośrednich, albo dobrze zbity (ładnie parę lat temu pisał to już o Plemionach germańskich Cezar) niewolniczo pada na kolana i podł się psią służalczą pokorą — lub też, gdy tylko ręka na smyczy go dzierzająca złagodnieje, leń podnosi i ryk podnosi i zachystu je się tupetem, i rozwrzaskuje się „Deutschland, Deutschland ueber alles” — „wyższa rasa”, „pierwszy” „naród świata”.

Więc — jak rzekliśmy — zachęty i uniewinnień ze strony różnych kół i mocarstw im nie brak. Uniewinnień przechodzących w jaskrawy cynizm. Jakże można bowiem inaczej ocenić niedawne oficjalne oświadczenie gen. Clay'a, że przydział różnych metali i surowców dla przemysłu niemieckiego z zapasów zwieczonych do Rzeszy w czasie wojny z krajów okupowanych jest usprawiedliwiony tym, że „nie zostały one zrabowane siłą”.

Rozumiecie? Zrabowane, ale — nie siłą. Czyli, że wszystko to im dali zapewne „dobrowolnie” Polacy i Rosjanie, Francuzi i Jugosłowianie i wszyscy inni.

Teraz znowu donosi agencja Reutersa, że na niedzielnym wiecu partii chrześcijańsko-demokratycznej w Berlinie (ach, ci niemieccy chrześcijanie i niemieccy demokraci!) przewodniczący Kai zer oświadczył, że naród niemiecki nigdy się nie zgodzi z utratą „ziemi wschodnich” i Zagłębia Saary. Ale to jeszcze nie wszystko. Ciekawiej i bardziej „echt deutsch” ujął marzenia niemieckie zastępca Kaizera, Lemmer. Zażądał on niezwłocznego zawarcia prowizorycznego traktatu pokojowego, któryby zapewnił Niemcom bezpieczeństwo „z prawniczego punktu widzenia”, w obliczu rozwijających się wypadków międzynarodowych.

Biedni Niemcy! Oni są „zagrożeni”. Oni chcą „zapewnienia im bezpieczeństwa z prawniczego punktu widzenia”. Bo oni ponad wszystko cenią i wielbią „prawo”. Czy pamiętacie, jak to „prawo” niemieckie rządziło naszym krajem w ciągu 6-cio letniego koszmaru? Jak to byliśmy bezpieczni „z prawniczego punktu widzenia”?

Czy trzeba tu jeszcze coś dodać, czy trzeba tu z martwych (dzięki wysiłkom „opiekunów”) wstąpić bestialski i bezczelny obłęd niemiecki komentować?...

Radio łódzkie kuleje

Programy rozgłośni naszej mogłyby być najlepsze, a są potwornie nudne. — Czemu tak?

Artykuł w poniedziałkowym numerze „Ekspressu” pt. „Czy podoba się Wam radio?” poruszył widać „czulą stronę” wielu naszych Czytelników gdyż dostaliśmy już szereg wypowiedzi na ten temat: listownych, osobistych, i nawet telefonicznych.

Wśród nich, kilka zasługuje, naszym zdaniem, na szczególną uwagę. Ale oddajemy głos Czytelnikom — radiosłuchaczom.

Pisze nam p. Barbara K. z ul. Żwirki: „Jestem właśnie w tej sytuacji, że leżę przykuta do łóżka i radio jest moim jedynym towarzyszem przez wiele godzin w ciągu dnia. Słucham go więc uważnie i często. Muszę stwierdzić, niestety, że program rozgłośni łódzkiej w minimalnym stopniu uwzględniła zainteresowania szerokiego rzeszy słuchaczy, którzy przecież nie składają się tylko z wielbicieli „koncertów życzeń”, z właścicieli przedsiębiorstw, sprzedających rozmaite specyfiki, ciągle reklamowane w czasie tych koncertów oraz z miłośników powieści Kraszewskiego, jako „intelektualnej” rozrywki.

Jak pięknie i słusznie powiedział w swym przemówieniu Prezydent Bierni na otwarciu radiostacji we Wrocławiu:

— „Radio jest potężnym środkiem wychowania i uspołecznienia młodzieży i dojrzałych, jest nowym instrumentem kształtowania psychiki ludzkiej i doniosłym ośrodkiem upowszechnienia oświaty, sztuki i kultury...”

Łódź jest miastem uniwersyteckim, posiada 9 uczelni wyższych, kilka teatrów, Filharmonię, jest siedzibą Związku Literatów, i in., czy więc to upowszechnienie oświaty, sztuki i kultury nie powinno odbywać się przy czynnym współudziale naszych profesorów, artystów, literatów? Czy właśnie specjalnie łódzkie radio nie powinno opracować programu na wysokim poziomie, ciekawego, interesującego, i kształcącego?

Wystawa drobiu królików, psów i gołębi

W dniach od 6-go do 9-go grudnia r.b. odbędzie się w Łodzi interesująca impreza.

W lokalu przy ul. Piotrkowskiej 262 zorganizowana zostanie pierwsza po wojnie wystawa drobiu, królików, psów, zwierząt futerkowych i gołębi. Zgłoszenia na wystawę przyjmuje sekretariat przy ul. Henryka 4 we wtorki, czwartki i soboty, w godzinach od 15-ej do 18-ej oraz w niedziele w godz. od 10-ej rano do 12-ej w południe. (k)

Codzienna nowelka „Ekspressu”

Majątek

Według słów poganiacza mułów Mazzaro jest takim człowiekiem, że nie warto dać grosza nawet, by na niego spojrzeć. Tusty, spasiony, wygląda jak wielki brzuch, niewiadomo czym napełniony, albowiem Mazzaro zjada tylko, w ciągu dnia, pół bochenka chleba.

Przyszedł przed laty w łachmanach tu, w ten odległy kąt Brazylii, a teraz ogromna przestrzeń ziemi należy do niego.

Majątek jego ciągnie się na prawo, na lewo, po dolinach, po górach. Ponad pięć tysięcy ludzi, prócz plaków i zwierząt, karmiła jego ziemia, nie licząc jego samego, który najmniej może konsumował chleba i kawałek sera, zawsze w pośpiechu stojąc, w kacie młockarni, gdy chłopcy wyładowywali mąkę i ziarna, na polu, podczas siewy, gdy wiatr rozsypywał nasiona.

Nie pił, nie palił, ani wachał tytoniu, a tytoniu było wzdłuż rzeki ile dusza zapagnie: krzaki na wysokość wzrostu ludzkiego. Nie grał w karty, nie lubił kobiet. Znal tylko jedną kobietę — matkę i raz tylko w życiu wydał na nią pieniądze — na jej pogrzeb.

Jestem głęboko przekonana, że taki jak jest obecnie, program łódzkiego radia nie zaspakaja, nie może zaspokoić potrzeb kulturalnych robotniczej Łodzi.

A oto co nam pisze p. J. St. z Chojen: „Pracujemy z żoną w fabryce, w domu mamy głośnik, przez który możemy słuchać tylko programu łódzkiego. Otóż — wracając często z pracy, cieszymy się, że posłuchamy sobie radia. Ale jak zaczynają się koncerty nowoczesnej muzyki, które trwają po dwie godziny i my nic z tego nie rozumiemy, denerwujemy się tylko i zamykamy radio.

Przyznaję, bo nie ma się co tego wstydzić, że się na symfonicznej, w dodatku obecnej muzyce, nie znam. Ale czy zna się na niej tyłu radiosłuchaczy, żeby chcieli słuchać jej tak często i tak długo?

A potem te płyty. U nas często się śmiejemy, że radio łódzkie, to „płyta za płytą, a za tą płytą jeszcze jedna płyta”. Chętnie posłuchałibyśmy odczytów czy ciekawych pogadań i o polityce, medycynie, o sprawach prawniczych, jakiegoś słuchowiska z teatru, naszej muzyki ludowej!

Rozumiem, że jeszcze się ten nie urodził, coby wszystkim dogodził, ale przez tyle lat spragnieni byliśmy naszego radia, że teraz chcielibyśmy, żeby wszystko, — czego słuchamy — było naprawdę ciekawe i pożyteczne.

Wielu czytelników pyta, dlaczego, mimo, że już o tym niejednokrotnie pisano, w czasie godzin obiadowych jest przerwa w programie rozgłośni łódzkiej?

Brak miejsca nie pozwala już na poruszenie innych jeszcze (często natury technicznej) bolączek i zarzutów, w których powtarzają się zdania o „bezplanowości”, „zbyt małej inwencji” nudzie i monotonii naszego lokalnego programu.

W świetle tych opinii wydaje się, że łódzka rozgłośnia zbyt mało związana jest ze swoimi słuchaczami, z środowiskiem, z naszym miastem, które ma tak specjalny, jedyny w swoim rodzaju charakter: zbyt mało poświęca się uwagi dążeniom, pracy, wysiłkom i marzeniom łódzkiego świata pracy. Dlatego kontakt ten jest słaby i nie wywołuje pożądanego efektów, dlatego może łódzianie narzekają na „swoje” radio. Al.

Budżet Łodzi zatwierdzono

Trzeci wiceprezydent nie został wybrany

Przed rozpoczęciem obrad, zebrani na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, uczcili chwilą milczenia i powstaniem z miejsc, pamięć zmarłego wiceprezydenta m. Łodzi, ś. p. Kazimierza Gallasa.

Przewodniczący M.R.N. Andrzejak, odczytał krótki życiorys i wspomnienie o wiceprezydencie Gallasie, podkreślając stratę jaką poniosło nasze miasto przez jego śmierć.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniego zebrania oraz odczytaniu komunikatów (Kolegium Zarządu Miejskiego udzieliło jednorazowych subwencji do 100 tys. zł. Teatrowi Kameralnemu w Łodzi i Łódzkiemu Towarzystwu Naukowemu), przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego, wyboru nowego wiceprezydenta m. Łodzi.

Kandydatem był z ramienia Stronnictwa Demokratycznego mgr. Boniecki. Wyboru jednak nie dokonano, gdyż z powodu słabej frekwencji, przy pewnej liczbie radnych wstrzymujących się od głosowania, nie została osiągnięta przez pisowca, kwalifikowana większość. Wy-

bór odłożono zatem na jedno z najbliższych posiedzeń plenarnych MRN.

Z kolei zreferowany został przez radnego Szuberta dodatkowy budżet na rok 1947. Ponieważ deficyt miasta wynosi 510 milionów zł., (konieczne było podniesienie wydatków osobowych, emerytur, sum przeznaczonych na remont szkół, na lokomocję, na przedsiębiorstwa komunalne i t.p.), wniesiono o podwyższenie wydatków zwyczajnych o 331 milionów, a wydatków nadzwyczajnych o 127 milionów.

W ten sposób budżet zasadniczy m. Łodzi w kwocie 1.1 miliard 361 milionów, plus budżet dodatkowy 458 milionów, na sumę ogólną 1.6 miliard 819 milionów, przedłożono MRN do zatwierdzenia.

Po drugim czytaniu, którego dokonał przewodniczący Andrzejak, nie wysunęło żadnych sprzeciwów, w trzecim czytaniu, przewodniczący przedłożył radnym wniosek, w którym MRN postawiła zatwierdzić budżet m. Łodzi na rok 1947, w kwocie wyżej wymienionej. Wniosek został przyjęty jedno myślnie. (b)

nik Mazzara, dawny właściciel pól i lasów.

Nie posyłał na pola ekonomów, jak to czynił baron, lecz sam zjawiał się niespodziewanie na koniu lub na mule, z kromką chleba w kieszeni. W nocy spał na sнопach, z otwartymi oczyma, z bronią w ręku.

W ten sposób baron najpierw ustąpił z pól oliwkowych, potem z pastwisk, z plantacji tytoniowych, a wreszcie z własnego domu i codziennie podpisywał weksle, na których Mazzaro stawiał trzy krzyżyki.

Baron zatrzymał sobie tylko herb rodziny, który kiedyś wisiał nad wejściowymi drzwiami — jedyny przedmiot, którego nie chciał sprzedać.

Lecz Mazzaro i tak nie dałby za niego ani grosza.

A jednak mu ludzie obrzydli! Aрендarze, wiecznie żalący się na posuche, na nieurodzaj, dłużnicy, posyłający do niego tłumy płaczących kobiet:

— Zabierają nam ostatniego osła!.. Z czego żyć będziemy?..

— A co ja jadam? Chleb i ser!

A gdy ktoś prosił go o miarkę grochu, odpowiadał:

— Czy pan sądzi, że mój majątek jest kradziony?... Pan nie wie, ile mnie to kosztuje?..

Gdy żebrak prosił go o wsparcie, odpowiadał:

Nasze Pady

CZYTELNICZKA Z UL. NARUTOWICZA: Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego znajduje się w Łodzi, ul. Pomorska 18. Posiada 5 Wydziałów: rolniczy, ogrodniczy, przemysłu rolnego (jedyny w Polsce), spółdzielczy i społeczny.

„ORLICA” Z ŁODZI: Czy to nie wszystko jedno kto rozmawia z Czytelnikami w „Naszem Radach”, mężczyzna, czy kobieta, jedna czy więcej osób? Jeśli wyobrażeniem Pani odpowiada, że musi to być mężczyzna, gdyż Pani tak „wyczuwa”, proszę nie zastanawiać się więcej. Przyjać, że tak jest i to będzie najlepiej. Długi list Pani nie „zdenerwował” nas, ani „znudził” (jak Pani przypuszczała), natomiast skłonił do dość długich rozważań na temat stosunku Pani do życia w związku z Panem, trzeba przyznać, szczególnymi pytaniami. Niestety, nie dysponujemy taką ilością miejsca, aby równie obszernie jak Pani napisała, odpowiedzieć.

Uprawia Pani filozofię na swój prywatny użytek, t. zn. taka, jaka w tej chwili jest Pani wygodna. Czyni to także więcej ludzi, ale nie dowodzi odwagi cywilnej rozumowanie, gdy chcąc znaleźć usprawiedliwienie dla swoich czynów, o których wiemy dobrze, że są szkodliwe i szlachetne, mieszamy do tego wszelkie „sily wyższe”, „los” (tu Pani przez duże „L”), Boga, przeznaczenie” i in. Jasne jest, że nie możemy przewidzieć w stu procentach, czy taki lub inny postępek, okaże się w konsekwencji zawsze dobry, lub zawsze zły. Jasne jest również, że nie wszystkie „zasady” wytrzymują próbę życia, ale pewne jest, że: nie należy drugiemu człowiekowi wyrządzać krzywdy, że nie należy myśleć o sobie w taki sposób jakby się było „pekkiem świata”, że nie należy tłumaczyć przed sobą i innymi, własnego, bezgranicznego egoizmu, oportunistu i chęci „życia i użycia” za wszelką cenę — pseudo - wzniosłymi zdaniem, o tym, jak to „człowiek nigdy nie wie co będzie w przyszłości”, „czy wolno walczyć z uczuciem, jeśli ono istnieje?” (nawet o ile ma się unieszczęśliwić żonę i dzieci tego, kogo się tym uczuciem oddarza), itd. Pyta Pani na zakończenie: „czy człowiek sam wykuwa sobie swój własny los?” — Ach, droga „Orlico”! Chciałaby Pani rzucić odpowiedzialność za to co Pani robi na „fatalizm”? Ale nie wydaje nam się bynajmniej, aby działała za Panią i w Pani inna siła, niż Pani własna ohoła do zdobycia tego, co w danej chwili Pani obchodzi najwięcej, to znaczy miłości mężczyzny rzekomo przez Panią kochanego. Swoją decyzję rozbitcia jego małżeństwa i domu rodzinnego, pragnie Pani osłonić wielką ilością frazesów — nie mających żadnego pokrycia. Ale świadczy to, że jednak czuje się Pani nie w porządku i na to liczymy. Liczymy i wierzymy, że jest Pani uczciwym, dobrym człowiekiem, chwilowo tylko zagubionym i źle zorientowanym w sobie samym. Spełnił mi Pani prośbę. Zwrócił mi Pani uwagę na to, o czym Pani w przeżywanym obecnie okresie zapominała. Na obowiązek etycznego, uczciwego i lojalnego postępowania człowieka wobec człowieka.

— Nic nie mam!

On rzeczywiście nic nie miał. W domu nie trzymał ani grosza.

Pieniądze szeroką falą napływały do jego domu i natychmiast odpyływały falą odwrotną. Jedna tylko myśl nie dawała mu spokoju: myśl o starości... o tym, że kiedyś trzeba będzie odejść zupełnie i zostawić cały majątek. Oto niesprawiedliwość losu! Całe życie poświęcił majątkowi, a gdy chce mu się jeszcze żyć, musi wszystko zostawić i odejść.

Myśląc o tym, siedział całym godzinami na przewróconym kószu, opierając podbródek o rękę i patrzał na falujące morze winogron i na srebrne pola.

Gdy jakiś starzec napół nagi przechodził obok, uginając się jak osioł pod ciężarem pak, mruzczał zawistnie:

— Patrzcie!... Oto komu jest dane długie życie — oberwancom i żebrakom!

...Powiadają, że gdy wybiła dla niego ostatnia godzina, kiedy musiał pożegnać swój majątek, Mazzaro, chwytając się na nogach, wybiegł na podwórze i zaczął grzmocić palką swoje kury, indyki, owce. A wając krzyczał:

— Chodźcie ze mną... chodźcie ze mną!

...Skąpiec oszalał z rozpacz, że umierając nie weźmie do grobu swego majątku...

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Ktoby pomyślał, że o tej porze będzie nam ciepło!
WICEK: — Dzięki elektrycznym ogrzewaczom obuwia...



WACEK: — Patrz! Tam dzieci wygrzebały coś w piasku...
WICEK: — Co tam znaleźliście dzieciaki? Pokażcie!



WICEK: — Przeszło pięćdziesiąt lat temu była wielka wojna! Nakrywano tym głowy...
CHŁOPIEC: — Ale zalew!...



DZIECI: — To ci, którzy ładne bajki opowiadają!
WACEK: — Wiciuuu, wiejmy!...
WICEK: — To wyciągaj nogi!...

Uwaga, radioabonenci
Dokąd należy zgłaszać reklamacje?

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telegrafów w Łodzi wyjaśnia, że we wszelkich sprawach, związanych ze zmianami w abonamencie radiofonicznym, rezygnacją z abonamentu, lub reklamacjami opłat radiofonicznych, należy zwracać się piśmiennie, lub osobiście do właściwych urzędów pocztowych, które o wszelkich zmianach powiadamiają Biuro Radiofoniczne Polskiego Radia, wystawiające rachunki.

Inwalidzi wojenni, którzy oprócz zaopatrzenia pobieranego z funduszy publicznych, nie posiadają innych źródeł utrzymania, oraz ociemniałi, którzy się wykazują świadectwem ubóstwa — winni w celu uzyskania zwolnienia od opłat radiofonicznych zwracać się do właściwych dyrekcji okręgów poczty i telegrafów.

Wysłanie korespondencji w tych sprawach do Ministerstwa nie przyspiesza załatwienia, ponieważ Ministerstwo Poczty i Telegrafów nie załatwia bezpośrednio tych spraw, lecz przekazuje korespondencję właściwym dyrekcjom, a te z kolei urzędowi pocztowo-telegraficznemu.

Pierwszy klient ukarany
za kupno mięsa w dni niedozwolone

Dotychczas za sprzedaż mięsa i wyrobów mięsnych w dni zakazane karani byli tylko sprzedający. Wczoraj odbyła się w Sądzie Starościńskim pierwsza rozprawa przeciwko nabywcy towaru.

Janina Piotrowska (Przetwórcza 40) kupiła w dniu bezmięsnym 2 i pół kilograma wędlin, za co sędzia starościński ukarał ją grzywną w wysokości 1.000 zł.

Rozprawa przeciwko rzeźnikowi, który sprzedał Piotrowskiej wędliny odbędzie się w dniach najbliższych, przy czym rzeźnika czeka jeszcze surowsza kara. (s)

Młodzież z Francji
bawiła wczoraj w Łodzi

Wczoraj bawiła w Łodzi wycieczka młodzieży polskiej z Francji w liczbie 30 osób, w tym 23 chłopców i 7 dziewcząt.

Wycieczka odwiedziła szereg sklepów Powszechnej Spółdzielni Spożywców, Dom Towarowy i Halę Towarową, wyrażając szczerą zachwyty nad osiągnięciami naszej spółdzielczości!

Młodzież polską z Francji powitał w wydziale społeczno-wychowawczym PSS prezes tej instytucji ob. Jańczyk, charakteryzując w krótkich słowach działalność spółdzielni, zasięg jej wpływów oraz rolę, jaką odgrywa PSS na terenie naszego miasta. (t)

Czytajcie „Express Ilustrowany“

Zamknięte sklepy

Liczba przedsiębiorstw, podlegających likwidacji zmniejszyła się w Łodzi do tysiąca. — Ministerstwo zwolniło z obowiązku koncesjonowania około 300 przedsiębiorstw przewozowych

Wczoraj opieczętowano w Łodzi pierwsze sklepy, których właściciele nie wypełnili obowiązków, związanych z akcją koncesjonowania handlu i nie zlikwidowali sami swych przedsiębiorstw w terminie ustawowym do dnia 15 bm.

Jak już donieśliśmy we wczorajszym „Expressie“, akcja ta na terenie Łodzi i województwa łódzkiego odbyła się przy dużej stosunkowo frekwencji kupiectwa, czego najlepszy dowód, że tylko 19 proc. kupców zrezygnowało z dalszego prowadzenia handlu.

W samej Łodzi na 7.395 przedsiębiorstw handlowych i usługowych formalności dopełniło 6.095 przedsię-

biorstw. Pozostało więc 1300 przedsiębiorstw które winny się same zlikwidować.

Ilość ta w ciągu dnia wczorajszego uległa poważnemu zmniejszeniu. Z akcji likwidacyjnej wyłączono mianowicie przedsiębiorstwa przewozowe, a mianowicie dorozżki konne, taksówki, samochody ciężarowe i platformy, trudniące się przewożeniem zarobkowym.

Początkowo Izba Przemysłowo-Handlowa, opierając się na zarządzeniach władz centralnych, wezwała wszystkich dorozżkarzy, właścicieli taksówek oraz samochodów ciężarowych i wozów konnych, aby również wpłacili w terminie

do 15 bm. opłaty skarbowe i wnieśli podania do Zgromadzenia Kupców m. Łodzi.

Wczoraj jednakże nadeszło wyjaśnienie z Ministerstwa Przemysłu o zwolnieniu z obowiązku koncesjonowania wszystkich osób, które posiadają po jednym środku transportowym t. zn. po jednej dorozżce, taksówce, samochodzie, czy platformie i wykonują zajęcia bez pracowników. Natomiast wszyscy inni, którzy posiadają więcej, niż po jednym pojeździe i zatrudniają siły najemne — również byli zobowiązani wnieść opłaty i złożyć podania.

W ten sposób z akcji eliminacyjnej wyłączonych zostało około 300 osób i ogólna ilość przedsiębiorstw, podlegających likwidacji, zmniejszyła się na terenie Łodzi do tysiąca.

Akcją likwidacyjną zajęły się oddziały przemysłowe przy trzech starostwach grodzkich.

Starostwo grodzkie śródmiejskie-łódzkie delegowało wczoraj na miasto 10 kontrolerów którym wręczono wykazy przedsiębiorstw, podlegających likwidacji i zaopatrzone ich w specjalne zarządzenia na piśmie, dotyczące opieczętowania tych przedsiębiorstw.

Ogółem na terenie śródmieścia zlikwidowanych zostanie do 25 bm. około 500 przedsiębiorstw, reszta przypada na przedmieścia.

Kontrolerzy obchodzą wyznaczone im rejony i sprawdzają, czy kupcy i przedsiębiorcy, którzy zrezygnowali z handlu zlikwidowali już swe przedsiębiorstwa. Ci, którzy uczynili to, również wypełnili swój obowiązek, gdyż akcja koncesjonowania nie była przymusowa.

Okazuje się jednak że niektórzy, mimo, iż nie wnieśli opłat i podań nie złożyli, nie zrezygnowali jednak z dalszego prowadzenia przedsiębiorstw. W szeregu wypadków kontrolerzy zastali wczoraj otwarte sklepy, a w nich klienci. Przedsiębiorstwa te natychmiast unieruchomiono, nakładając pieczęcie na drzwiach frontowych. Towar, znajdujący się w sklepach, jest bezsporną własnością kupca i ma on prawo zrobić z nim, co mu się podoba. Ponieważ jednak osoby te przez kontynuowanie handlu dopuściły się wykroczeń — niezależnie od zamknięcia przedsiębiorstwa spisano im protokoły, które skierowano do Sądu Starościńskiego z wnioskami o ukaranie opornych. Za nielegalne prowadzenie przedsiębiorstwa grożą poważne kary, zarówno pieniężne, jak i aresztu.

Dziś i w dniach następnych akcja likwidowania nielegalnie istniejących przedsiębiorstw będzie nadal prowadzona. aż do całkowitego jej zakończenia.

Do gimnazjów od 9-ej!

Nie będzie już tłoku na tramwajach

Przed kilku dniami w Zarządzie Miejskim odbyła się konferencja, na której postanowiono zmienić godziny rozpoczęcia zajęć w poszczególnych instytucjach i urzędach oraz nauki w szkołach, aby uniknąć w ten sposób tłoku na tramwajach w rannych godzinach.

W związku z tym kurator okręgu szkolnego łódzkiego wydał wczoraj specjalne zarządzenie wszystkim dyrektorom szkół średnich, zawodowych i liceów ogólnie-kształcących, polecając im rozpoczynanie zajęć szkolnych nie jak dotąd o godz. 8-ej lecz o 9-ej rano.

Zarządzenie to ma moc natychmiast obowiązującą, jednakże musi upłynąć kilka dni, zanim wejdzie w życie. Dyrektorzy szkół muszą bowiem ustalić nowy rozkład zajęć dla profesorów, którzy wykładają w kilku naraz gimnazjach.

W każdym bądź razie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia wszystkie szkoły średnie i licea będą musiały się zastosować do powyższej zmiany.

Jeżeli chodzi o szkoły powszechne, nauka będzie się nadal rozpoczynała o godz. 8-ej rano, gdyż młodzież uczęszczająca do tych szkół nie ma potrzeby korzystania z komunikacji tramwajowej, rejonowe szkoły bowiem mieszczą się w bliskim sąsiedztwie ich miejsca zamieszkania.

Wszystkie wydziały Zarządu Miejskiego, starostwa grodzkiego i prezydium Zarządu Miejskiego rozpoczynać będą pracę o godz. 8.15.

Jeżeli chodzi o pozostałe instytucje i urzędy — ustalą one nowe godziny rozpoczęcia pracy jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia i tym samym ogólny cel podjętej akcji będzie osiągnięty. (k)

Wykorzystajcie urlop zimą!

Czekają na was Tatry, Beskidy, Karkonosze i Podkarpacie

Przygotowania do akcji pracowniczych wczasów zimowych są w pełnym toku. Listopad przeznaczony został na uzupełnienie braków i przeprowadzenie koniecznych remontów domów wypoczynkowych.

W sezonie zimowym, który rozpoczyna się od grudnia, czynne będą domy w terenach górskich i podgórskich, a więc w Tatrach, Beskidach, Karkonoszach i na Podkarpaciu. Tereny te nadają się doskonale również i do sportów zimowych.

Ogółem w domach wypoczynkowych Funduszu Wczasów Pracowniczych i poszczególnych organizacji zawodowych

przygotowanych będzie w obecnym sezonie zimowym 10.000 miejsc w turnusach 2-tygodniowych. Jeśli miejsca te będą racjonalnie wykorzystane, na wczasy zimowe powinno wyjechać około 100.000 pracowników z całego kraju.

Dotychczas wczasy zimowe nie były doceniane i w najlepszym wypadku wykorzystywane tylko w 50 proc. Duża winę ponosiły w tym dyrekcje zakładów pracy i rady zakładowe przez nieracjonalne rozłożenie urlopów. Dlatego też należy z góry pomyśleć o urlopach w miesiącach zimowych. Urlop zimą może być tak samo przyjemny jak latem. Trzeba go tylko umiejętnie wykorzystać! (k)

Mordercy kupca ujęci

Po trzech latach wpadli w ręce władz. — Nowe sukcesy Komendy Milicji Obywatelskiej w Łodzi

W styczniu 1945 roku zamordowany został w swym mieszkaniu przy ul. Marszałka Stalina 59 Józef Kowalski, właściciel sklepu spożywczego w tymże domu. Zwłoki kupca znaleziono w piwnicy, mieszczącej się przy sklepie. W gardle zamordowanego tkwił bagnet, narzędzie mordu.

Zbrodnia miała tło rabunkowe. Sprawcy zrabowali ze sklepu znaczną ilość towaru, pieniądze oraz zegarek kupca, po czym zbiegli, zacierając za sobą wszelkie ślady.

Wydział śledczy M. O. nie ustawał jednak w poszukiwaniach i wreszcie udało się wpaść na trop przestępców i aresztować ich.

Zbrodniarzami okazali się dwaj znani recydywiści. Pierwszym z nich jest Leonard Nitecki, którego zatrzymano we własnym mieszkaniu przy ul. Skierniewickiej 18. Nazwisko drugiego nietętego bandyty trzymane jest narazie w tajemnicy ze względu na to, iż zлочyńca ten zamieszany jest jeszcze w inne sprawy. Obydwaj zbrodniarze przynajmniej do zabójstwa kupca Kowalskiego.

Dnia 12 listopada r.b., około godziny 11 przed południem, do mieszkania Róży Karmioł przy ul. Gdańskiej 64 zapukali dwaj osobnicy. Gdy właścicielka mieszkania otworzyła im, nieznajomy spytali, czy chce kupić dolary, a gdy otrzymali negatywną odpowiedź, jeden z nich chwycił przerażoną lokatorkę za gardło i zaczął ją dusić, drugi zaś przystąpił do rabunku mieszkania.

Krzyki napadniętej usłyszał przechodzący patrol Milicji Obywatelskiej. Funkcjonariusze MO pośpieszyli na pomoc i zatrzymali na miejscu obydwu bandytów, którymi okazali się 20-letni Wacław Zagajewski (Żeromskiego 9) oraz jego rówieśnik Tadeusz Wiktorowski — (Gdańska 65a).

Zeznali oni, iż chcieli zamordować napadniętą a po rabunku wyjechać na zachód, do czego byli już zupełnie przygotowani.

I ci bandyci osadzeni zostali za kratkami.

Dnia 10 października r.b. w nocy dokonano zuchwałej kradzieży na terenie Państwowego Fabryki Firanek przy ul. Inżynierskiej 14. Robotę „nadał” dozorca fabryczny Jan Pisarkiewicz, karany już za kradzieże. Wskazał on sprawcom, gdzie się znajduje magazyn i udzielił im odpowiednich instrukcji.

Wszyscy sprawcy zuchwałej kradzieży znaleźli się w potrzasku. Okazali się ni-

mi: Eugeniusz Witkowski (Berka Joselewicza 18), Czesław Kieras (Miedziana 22) i Bolesław Bandachowicz (Przedzalniana 28).

Wydział Śledczy Komendy MO w Łodzi, za swą pełną poświęcenia pracę dla dobra publicznego, zasługuje na najwyższe uznanie!

Echa afery maturальной

30 osób stanę przed Sądem Okręgowym w Łodzi

Ponad 30 osób stanę niebawem przed Sądem Okręgowym w Łodzi pod zarzutem udziału w wielkiej aferze maturальной.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, współuczestnikami „fabrykacji” lewych matur są przeważnie uczniowie, woźni szkół oraz pośrednicy — paserzy, którzy fałszowali matury rozprowadzali po całym kraju, a w szczególności na terenach Ziemi Odzyskanych.

Podrabianie świadectw dużej i małej matury, zaopatrzonych skradzioną pieczęcią, oraz sfalszowanymi podpisami członków Komisji Egzaminacyjnej, podrobienie podpisu dyrektora XIX Państwowego Gimnazjum, na podstawie którego uzyskano w podstępny sposób blankiety dużej i małej matury z Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych, wykradzenie pieczętki, którą pieczętowano „lewe” matury — oto, co akt oskarżenia zarzuca wszystkim obwinionym, którzy wkrótce zasiądą na ławie oskarżonych.

W charakterze głównych oskarżonych odpowiadać będą uczniowie Lon-

gin Małecki, Tadeusz Kacprzyk, Zygmunt Grysiński i Jerzy Gabryś, którym akt oskarżenia zarzuca fałszowanie na blankietach maturальной podpisów profesorów — członków Komisji Egzaminacyjnej. Poza tym na Kacprzaku ciąży zarzut sfalszowania zaświadczenia XIX Gimnazjum Państwowego, na podstawie którego wydobyl w podstępny sposób z Państwowego Zakładu Wydawnictw 44 blankiety na dużą i 28 na małą maturę.

Drugą grupę oskarżonych stanowią: woźna II Gimnazjum Państwowego (dawnej Duczimirskiego) Grodzka Bronisława, Kazimierz i Krystyna Mazurkowie oraz Kontorski. Jest to grupa woźnych-falszerzy.

Trzecia grupa — najliczniejsza, to pośrednicy — paserzy, handlujący fałszywymi maturami i rozprowadzający je po całym kraju.

Poza wymienionymi akt oskarżenia obejmuje dwu młodocianych uczniów. Jeden z nich — to nieletni syn dyrektora gimnazjum.

Oskarżeń odpowiadać będą z art. 187 i 27 Kodeksu Karnego przewidujących karę do 5-ciu lat więzienia. (p)

Jak zarobić „na boku“?

Czasem nie wychodzi to na dobre

Niektórzy ludzie odznaczają się dużą pomysłowością, gdy chodzi o wynalezienie dodatkowych źródeł zarobku. Do takich właśnie należą dwaj obywatele, zamieszkał przy Pl. Zwycięstwa 14 (Wodny Rynek) Kazimierz Bednarek i Jan Olasik.

Na podwórzu swego domu urządzili oni prywatne składnice, przechowując na noc stragany, których właściciele skwapliwie korzystali z tej okazji, w obawie, że w nocy okoliczni mieszkańcy rozbiorą im urządzenia na rozpałkę.

Proceder ten przynosił Bednarkowi do 50.000 zł. miesięcznie. Konkurent jego osiągnął nieco mniejsze dochody.

gdyż od jednego stragana pobierał tygodniowo tylko po 200 złotych.

Energiczny protest przeciwko tym składnikom wnieśli lokatorzy wyżej wspomnianego domu, skarżąc się, że w nocy nie mogą dostać się do swych mieszkań, gdyż całe podwórze wzdłuż i wszerz zatarasowane jest rozbranymi straganami, zaś wczesnym rynkiem budzeni są ze snu hałasami i przesuwaniem straganów.

Sprawa oparła się o Sąd Starościński, który ukarał obydwu „przedsiębiorców” grzywnami po 2.000 złotych, polecając im jednocześnie natychmiast zlikwidować swe składnice. (t)

Śmierć dla zdrajcy!

Krauze nie wymigał się od stryczka

W miarę zbliżania się końcowej fazy procesu Ryszarda Krauzego, wicedyrektora Elektrowni Łódzkiej podczas okupacji, zdrajcy i sprzedawczyka, krąg oskarżeń coraz bardziej się wokół niego zacieśniał. Oskarżony dusił się pod przytłaczającymi go zeznaniami świadków. Na nic nie zdały się wykrety, na nic nie zdało się bezmyślne tłumaczenie, gdyż zeznania te ujawniły jego bliski kontakt z Gestapo.

Cóż Krauze miał na obronę, gdy świadkowie opisali pamiętny dzień, w którym Gestapo wraz z oskarżonym przeprowadziło rewizję u pracownika Andrzeja Mariana? Gdy w wyniku rewizji znaleziono karabin, Krauze choć wiedział, że Andrzeja czeka kara śmierci, zawiesił sobie ten karabin przez ramię i z niekrywanym zadowoleniem i triumfem obnosił go wśród pracowników Elektrowni. Andrzeja wkrótce potem rozstrzelano.

Prokurator Bronowski w przemówieniu przekonywującym, głębokim w treści, wnosil o jedyny słuszny — najwyższy wymiar kary.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Garsa skazał Ryszarda Krauzego na karę śmierci. (p)

Ploty i parkany

tylko za otrzymaniem zezwolenia

Na ogradzanie posesji, czy działek należy uzyskać specjalne zezwolenie Wydziału Odbudowy Zarządu Miejskiego. — Chodzi o to, aby przez samowolne, często niefortunne poczynania nie pśnć ogólnego planu, przewidzianego przez czynniki do tego powołane.

Zarząd Miejski wzywa właścicieli oraz użytkowników posesji i działek, aby przed przystąpieniem do wykonywania ogrodzenia zaopatrywali się w odpowiednie zezwolenia oddziału nadzoru budowlanego właściwego starostwa grodzkiego.

Kto wznieśnie ogrodzenie bez zezwolenia, podlegać będzie karze aresztu do 3-ch miesięcy, lub grzywny do 30.000 zł.

Ruch wielowarształowców

w przemyśle jedwabniczym

Ruch wielowarształowców rozwija się pomyślnie w Państw. Zakł. Przem. Jedwabniczo - Galanterijnego Nr. 8 (d. Buhle).

Ilość tkaczy pracujących na czterech krosnach wzrosła z 61 w październiku do 100 w dniu 15 listopada. W ten sposób już 400 krosien obsługiwanych jest przez wielowarształowców.

W dniu 15 listopada fabryka wykonała swe zadanie dzienne w 106,9 proc.

Najlepsze wyniki wśród tkaczek pracujących na czterech krosnach osiągnęły Władysława Rzepecka (150,3 proc.), Zofia Pokorska (140,6 proc.) i Zimada Krzemieńska (plusze — 140,3 proc.).

W PZPJG Nr. 8 nie ma ani jednego robotnika, któryby nie wyrabiał normy.



— Proszę, pan doktor będzie łaskaw zaczął, pani Brodzka zaraz przyjdzie.

Zupełnie inaczej wyobrażał sobie tego zasuszonego, nudnego doktora. Usłyszał warokt samochodu. Adwokat podszedł szybko do okna.

— Przyjechał! — Spojrzył z wahaniem na Jerzego. — Bardzobym prosił, by pan zechciał oszczędzić pani Brodzkiej jakichkolwiek... hm... scen.

Jerzy spojrzył na eleganckiego pana ze zdziwieniem.

— Scen?

Ale mecenas szedł już na spotkanie Jadwigi, ożywiony, bez dotychczasowej powagi i sztywności.

— Łaskawa pani tak punktualna!

Weszła Jadwiga strojna, pachnąca. Rzuciła krótkie, nerwowe spojrzenie w stronę męża. Ukłonił się z rezerwą. Podeszła do okna, kiwnęła lekko komus głonia. Ubrana była z wyszukana, jak-

by delową elegancją. Każdy szczegół jej ubrania od wytwornych pantofelków począwszy, a skończywszy na najnowszym, wiosennej mody kapelusiku, miał zadokumentować Jerzemu jej obecne, życiowe powodzenie.

Adwokat zwrócił się do Jerzego.

— Pan także chyba doszedł do wniosku, że czas najwyższy, byście państwo przeprowadzili formalności rozwodowe. Jako człowiek rozsądny zdaje pan sobie sprawę, że byłoby nonsensem zmuszać panią do powrotu.

— Ależ ja nie mam zamiaru zmuszać mojej... żony do powrotu!

— Jakto — podchwycił adwokat, — więc pan się zgadza?

— Oczywiście, to będzie najwłaściwsze.

Adwokat zamienił szybkie spojrzenie z Jadwigą. Była zaskoczona. Przygotowała się na wymówki, prośby o powrót, nawet na awanturę. W żadnym

wypadku nie na tak szybką zgodę. Spojrzała na Jerzego jakby z pretensją. Zlustrowała go od stóp do głów. Owszem, nieźle się prezentuje. Ubranie nowe, nareszcie od dobrego krawca. Oczywiście, nie może się nawet porównać ze Stefanem... ale...

Więc nie rozpaczal po jej ucieczce. Nie będzie błął by z nim wróciła. Była zawiedziona. Co też sobie mecenas pomyślił! Naopowiadała mu tyle o miłości Jerzego! Miała zamiar popisać się swoim nowym talentem aktorskim, chciała zagrać scenę w wielkim stylu, chłodno, z opanowaniem. A tymczasem...

— Wobec tego — zaczął adwokat — skoro państwo oboje pragniecie rozwodu, sprawa nie wydaje się zbyt trudna. Musimy tylko omówić powody i motywy prośby o rezejście. Proponowałbym...

— Proszę pana — przerywa Jerzy — sprawa jest prosta. Poproszę napisze się prawdę.

— To znaczy?

— To, co pan chyba dobrze wie. Zona porzuciła nasze małe dziecko i mnie, by odejść do innego mężczyzny. Wystarczy chyba prawda?

— Więc pan chciałby winę zrzucić na żonę? — spytał sucho adwokat, — Tak wygląda prawda.

— Ale niezbyt to ładnie z pana strony.

— Proszę pana — głos Jerzego jest o ton wyższy. Przyjechałem tu na wasze wezwanie, zgadzam się na rozwód, ale nie wymagajcie ode mnie, bym robił z siebie głupca i brał jeszcze na siebie winę.

— Takby przynajmniej postąpił dżentelmen! — wtrąciła gniewnie Jadwiga.

— Wobec tego nie jestem dżentelmenem!

Była zdumiona. Skąd się wziął ten ostry ton u Jerzego, był zawsze taki łagodny i delikatny! Chce się teraz zemścić! Już mecenas sobie z nim poradził!

Adwokat patrzył na doktora z nieodgadnionym wyrazem szczupłej, wygolonej twarzy.

— Mamy wszelkie powody przypuszczając, że odejście małżonki od pana nastąpiło z jego winy.

— Nie rozumiem.

— Niech pan się dobrze zastanowił!

— Proszę mówić jaśniej!

Adwokat rozłożył ręce gestem, który mówił: skoro mnie pan do tego zmuszał!

Otworzył jakieś teczki, wyjął papiery.

(D. c. n.)

SPORT

Dział oficjalny L. O. Z. T. S.

Dożywnia dyskwalifikacja kapitana sportowego

1. Decyzją zarządu LOZTS z dn. 11 listopada r. postanowiono wykluczyć z LOZTS i zdyskwalifikować dożywnia kapitana sportowego LOZTS Bartezaka Zenona za czynne znieważenie w lokalu KS Filmowiec ob. Kucharskiego Henryka, pełniące funkcję członka zarządu LOZTS i kapitana sportowego PZTS. Bartezaka zdyskwalifikowano dożywnia również jako zawodnika.

2. Siedziba zarządu LOZTS została przeniesiona do ZKS Filmowiec przy ul. Żeromskiego 100, tel. 211-90. Wszelką korespondencję kierować należy pod adresem Łódź, ul. Kilińskiego 186 m. 37, ob. Dressler Bolesław.

3. Wzywa się wszystkie kluby zgłoszone do LOZTS do zgłoszenia sal i stołów ping-pongowych nadających się do rozgrywek o mistrzostwo. Jest to konieczne w związku z maciernią się już wkrótce rozpocząć rozgrywkami o mistrzostwo okręgu.

Zarząd LOZTS

Szerokie ramy

pracy Wojew. Rady WF. i PW. w Łódź

Wojewódzka Rada WF i PW m. Łódź, idąc po linii realizacji swoich zamierzeń, za kreślonych uchwałami Rady z dnia 7.X.47 r. zwołuje na dzień 20 bm. godz. 18 w sali Miejskiej Rady Narodowej ul. Nowotki 16 konferencję przedstawicieli Okręg. Związków Sportowych, Klubów, Stowarzyszeń, Ref. WF i PW przy zakładach pracy i Związków Zawodowych z udziałem przedstawicieli prasy, literatów, plastyków, grafików, muzyków, firm sportowych — a to celem zapoznania szerokiego ogółu społeczeństwa z zamierzeniami Rady, omówienia sprawy organizacji w Łódź „Tygodnia Propagandy” idei krzewienia kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego, oraz wystawy sportowej, która urządzona zostanie w ramach tego tygodnia.

YMCA rozgrywa

ogólnopolskie mistrzostwa sportowe

Ogólnopolskie mistrzostwa sportowe organizuje w dniach 22 i 23 bm. Polska YMCA. Wezmą w nich udział wszystkie Ogniska YMCA. Zawody odbędą się w piłce koszykowej i siatkowej, pływaniu i tenisie stołowym.

W turnieju tym biorą udział: Kraków, Warszawa, Łódź, Poznań, Częstochowa, Jelenia Góra, Gdynia, Gdańsk, Wrocław. Turniej odbędzie się w Warszawie.

Pływacy Warty

odwiedzą w niedzielę Łódź

W niedzielę 23 bm. o godz. 17-ej na basenie polskiej YMCA w Łódź odbędzie się ciekawy mecz pływacki pomiędzy poznańską Wartą, a KS „Filmowiec”. W programie zawodów: wyścigi indywidualne, sztafetowe, skoki z trampoliny i mecz piłki wodnej.

Odpowiedzi Redakcji

KRUSZEWSKI ANDRZEJ, ŁÓDŹ. Zasady totalizatora sportowego są znane. Nikt z tego nie robi tajemnicy, widocznie Pan nie jest zorientowany. Z całkowitej sumy wpływów przeznaczona się 40 proc. na Fundusz Olimpijski, 10 proc. pochłaniają koszty administracyjne, dalsze 10 proc. przeznaczają się na kolektory, trudniące się sprzedażą znaczków i rejestrowaniem kuponów, wreszcie pozostałe 40 proc. przeznaczają się na nagrody. Wysokość nagród jest za tym ściśle uzależniona od ilości uczestników gry w „lotka” i sumy ogólnej wpływów. Ponieważ co poniedziałek ogłasza się wysokość wygranych nagród, obliczenie wpływów na rzecz Polskiego Komitetu Olimpijskiego nie stanowi już chyba trudności.

STAŁY CZYTELNIK „EXPRESSU” Eozumliemy wasze zainteresowania, ale naprawdę wydarzenia sportowe w Łódź, kraju i zagranicą zajmują tak wiele miejsca, że z konieczności musieliśmy ograniczyć miejsce dla spraw, które wasz tak interesują. W miarę możliwości postaramy się na przyszłość zadość uczynić waszej prośbie, gdyż naszym zadaniem jest w pierwszym rzędzie spełnianie życzeń tych Czytelników, których uznanie i zaufanie potrafiliśmy zdobyć. W żmudnej i codziennej pracy, często bardzo niewdzięcznej,

Takich mamy sędziów...

Pokazny rejestr grzeszków

Punktowi marzyli o „niebieskich migdałach”, zamiast śledzić przebieg walk w ringu. — Jeszcze o walce Pisarski — Trzesowski

Na czym polegały nieścisłości w kartach punktowych walki Ławniczaka z Kamińskim na meczu Zryw — IKP? Jakiego podstawy miało kierownictwo Zrywu, składając protest i czym powodowała się komisja, że protest ten odrzuciła?

Wypadek ten jest jednym z najjaśniejszych, najsławniejszych charakterystycznych stosunków panujących w boksie łódzkim. Ten, kto był obecny na meczu, wie dobrze, że Kamińskiego naponiano w III-rundzie i sędziowie winni mieć to odnotowane na kartach punktowych, o ile naprawdę interesowali się walką i śledzili jej przebieg.

Jak natomiast śledził ją, dowiadujemy się najlepiej już chociażby z tego, że na kartach punktowych naponienie to odnotowano jako udzielone w drugiej rundzie, nie Kamińskiemu, lecz jego przeciwnikowi. Taki wypadek trudno podciągnąć pod kategorię dobrej woli punktowego, ale już najmniejszej wątpliwości nie może niegnać, że komisja, stwierdziwszy podobny stan rzeczy, nie miała absolutnie podstaw do odrzucenia protestu drużyny pokrzywdzonej.

Tak „pracowali” punktowi na przerwanym zawodach Zryw — IKP, tak „plnie

i uważnie” śledzili przebieg walk w ringu.

Dzisiaj dowiadujemy się, że dwaj punktowi, a mianowicie Kapuśniak i Hubert zgłosili swą rezygnację, a Hubert podobno nawet złożył legitymację sędzię. Nie sadzimy, ażeby z tego powodu boks łódzki poniósł jakąś stratę, raczej jesteśmy skłonni przypuszczać, że usunięcie się tych sędziów będzie dla obu stron z korzyścią.

Zmiany zaszyły też w obsadzie wydziału sportowego ŁOZB, które może czynią bardziej sportowym ten wydział niesportowy. Kierownictwo przejął ob. Kuczkowski. Sędziom Kłuczakowi i Romanowskiemu wytoczono dyscyplinarne. P. Romanowskiemu czyni się zarzut z tego powodu, iż publicznie oświadczył, że punktując walkę Pisarski — Trzesowski, dał wygrać Pisarskiemu. Przez co naruszył „tajemnicę”.

Gdyby wyczyły te nie godziły bezpośrednio i to tak bofeśnie w zawodników i nie drażniły ich ambicji sportowej, — wszystko to razem warte byłoby śmiechu.

Jesli już mowa o walce Pisarski — Trzesowski i jej punktowaniu, to stwier-

dzić trzeba, iż sędzia p. Romanowski dał, rzeczywiście, zwycięstwo Pisarskiemu i to przeważa dwóch punktów. Jego ocena cyfrowa brzmi: 60:58. Zgola inaczej ocenili tę walkę dwaj inni punktowi (nazwisk nie podajemy, bo to nie jest istotne) a poza tym są one ogółowi dobrze znane). W ich ocenie walkę wygrał Trzesowski akurat w odwrotnym stosunku 60:58. Różnica jest kolosalna, bo wyraża się różnicą aż 4 punktów. Cztery punkty, to przynajmniej różnica 12-tu zadanych ciosów.

Czym powodował się sędzia Romanowski i dlaczego koledy jego mieli o czy zamknięte — oto pytanie, na które my nie znajdujemy odpowiedzi. Może ją znajdzie Poznań, któremu protokół z prześledzenia kart punktowych będzie zapewne w najbliższych dniach przesłany.

Rozumiemy, że mogą zaistnieć pewne różnice w ocenie walki, ale decyzji nie może dzielić przepaść aż czterech punktów! Ktoś w tym wypadku ponieść musi winę, ktoś wykazał, mówiąc ogólnie, brak znajomości rzeczy, albo... albo też komuś zależało, z tych, czy innych powodów, (w które narazie wnikać nie chcemy) ażeby Pisarski przegrał. Niech zagadkę tę rozwiąże Poznań i niech o to martwia się winowajcy. Nam przypadła rola zarejestrowania tego niecodziennego wydarzenia i musimy się ograniczyć tylko do wyczekiwania na decyzję Poznania.

O „niesportowym” wydziale ŁOZB nie wyczerpalibyśmy na tym materiale, gdyż ma on na sumieniu jeszcze jedną sprawę, kto wie, czy nie najważniejszą, o której nie omieszkanym podać do wiadomości publicznej w najbliższym czasie. Dzisiaj możemy powiedzieć, że jest to sprawa boksera Kamińskiego, która, jak to już zaznaczaliśmy — jest tak niecodzienna, że traci skądś i bez reszty neglignie stosunki, jakie panowały w rzekomym „sportowym” wydziale ŁOZB.

W Krakowie do ligi zaawansowali koszykarze AZS.

Rozgrywki eliminacyjne w Krakowie o wejście do ligi koszykówki również zostały zakończone. W rewanżowym spotkaniu drużyna AZS (Kraków) ponownie pokonała Cracovię. Tym razem wynik meczu brzmi 28:25. Akademiكوم o mało nie podwinęła się noga przy „skoku do ligi”; ponieważ do paupy Cracovia była lepsza i prowadziła 15:10. Ale ponieważ ambicja czyni cuda, a ten rys — nie oby był drużynie akademickiej, w nagrodę za to zakwalifikowała się do ligi.

Siedmiu łodzian

he'zie sędziowało mistrzostwa Polski w boksie

Do punktowania walk drużynowych o mistrzostwo Polski w boksie i prowadzenia ich w ringu zostali wyznaczeni przez PZB następujący sędziowie łódzcy: TWARDOWSKI, SIKORSKI, CZERNIK, KUBIAK, B-CIA SIERSZEWSKY I RACIECKI.

Drużyny SGH

Łódź — Warszawa grały w siatkówce

Odbył się mecz w siatkówce pomiędzy drużynami SGH Warszawy i Łodzi o puchar rektora SGH. Zwyciężyła drużyna łódzka w stosunku 2:0 (15:10, 15:11).

Gwarno będzie na obozie

Hokeiści czynią przedolimpijskie przygotowania

Z dniem 1 grudnia uruchomiony zostanie w miejscowości Dziekanów pod Gniezmem obóz kondycyjny dla hokeistów. Prace na obozie potrwać cały miesiąc, a jeśli pozwolą na to warunki atmosferyczne obozowicze rozegrają szereg spotkań w kraju (Krynica), względnie też wyjadą za granicę.

Z powołanych na obóz hokeistów wyłoniona zostanie następnie drużyna reprezentacyjna, która — gdy poziom jej gry będzie zadowalający — wyjedzie do St. Moritz na igrzyska olimpijskie.

Oto których zawodników powołał kapitan sportowy dr. Kasprzak do Gniezna: Cracovia: Maciejko, Kasprzycki, Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk, Wiecek.

Wisła: Sokołowski, Jasiński, Palus, Olejowski.

Krynicky Tow. Hokejowe: Czorich, Lewacki, Nowak, Reszul.

Siemianowiczanka: Ziąja, Skayński, Bogdol, Bromer.

LKS: Makutynowicz, Kelm, Staniszewski.

- Siła (Giszowiec): Gansiniec, Gburek.
- Legia (Warszawa): Przeździecki.
- Lechia (Poznań): Muszyński.
- Piast (Cieszyn): Głabik.
- Niestowarzyszeni: Burda, Kołasa.

Jak widzimy, w pracach na obozie wezmą udział trzej hokeiści Łodzi. Pobyt w Dziekanówce napewno im dobrze zrobi. Uderza natomiast brak jednego z najlepszych graczy Legii warszawskiej, Dolewskiego. Szaryński wyznaczono jako gracza Siemianowiczanki, gdyż klub nie udzielił mu zwolnienia i tym samym przekreśliła jego zamiary przeniesienia się do Legii.

Kierownikiem obozu będzie dr. Kasprzak. Poza tym współpracę swą przyrzekł jako instruktorzy: mgr. Jacek Kowalski, mgr. Balcer, mgr. Kasprzak. Jak widzimy, obsada instruktorska pierwszorzędna. Kierownictwo zrobiło wszystko, co do niego należało, teraz kolej na zawodników, wykazać się pracą i postępami.

Czyżewska i Krzysik

na pierwszych miejscach w turnieju Filmowca

Odbyły się finałowe spotkania pań i panów w tenisie stołowym o mistrzostwo II turnieju organizowanego przez KS Filmowiec. Po dwutygodniowych walkach na czoło zawodników wybił się Krzysik (DKS), a najlepszą zawodniczką okazała się Czyżewska. Na wyróżnienie zasługują również Super (Ognisko) i Wiktorowski (Elektrownia). Dość blado wypadł Grzelezyk (RKS Nr. 1) mistrz Łodzi i wicemistrz Badowski (Elektrownia). Guzik (Pigmej), który wygrał poprzedni turniej, tym razem sklasyfikowany został jako 12-ty.

W konkurencji żeńskiej poza Czyżewską, wyróżniły się młode zawodniczki Jankowska i Borowska z Filmowca, grające zaledwie kilkanaście tygodni. Czyżewska jest jedną z najstarszych zawodniczek Łodzi, przed wojną była mistrzynią Lwowa i należała do czołowych ping-pongistek Polski.

Ostateczna klasyfikacja zawodników jest następująca:

Zawodnicy: 1) Krzysik (DKS) 20 pkt. 2) Super (Ognisko) 19 p. 3) Wiktorowski (Elektr)

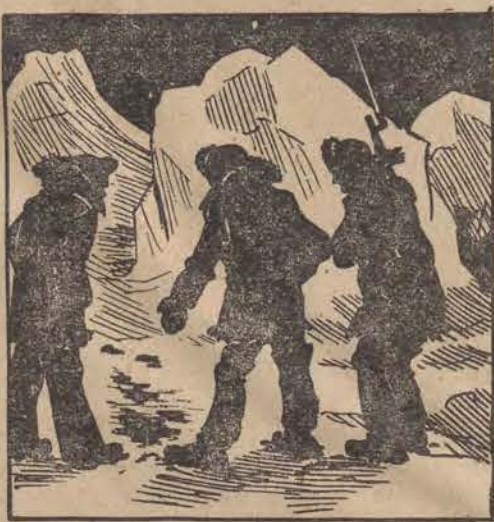
- 18 p. 4) Grzelezyk (RKS Nr 1) 17 p. 5) Badowski (Elektr.) 16 p. 6) Placek (DKS) 15 p. 7) Pazią (Orator.) 14 p. 8) Zydler (Orator.) 13 p. 9) Preeuch (Elektr.) 12 p. i 10) Jankowski (Film.) 11 p.

Zawodniczki: 1) Czyżewska (Elektr) 20 p. 2) Jankowska (Film.) 19 p. 3) Borowska (Film) 18 p. 4) Cichomska (DKS) 17 p. 5) Wajsówna (DKS) 16 p. 6) Hibner (DKS) 15 p. 7) Jossowa (DKS) 14 p. 8) Myszkowska (DKS) 13 p. 9) Adler (Film.) 12 p. i 10) Juckiewicz (DKS) 11 p.

Drużynowo pierwsze miejsce zajął DKS, który zdobył puchar po raz drugi, mając 170 pkt. Drugie miejsce przypadło Elektrowni — 93 p., trzecie zajął Filmowiec — 55 p. a następnie: Oratorium, Ognisko, RKS Nr 1 i HKS.

Turniej ten wykazał iż mamy w Łódź dość liczną kadrę zawodniczek, to też zarząd LOZTS postanowił przeprowadzić rozgrywki o mistrzostwo okręgu również w żeńskiej konkurencji.

„CZELUSKIN“



I.

Za zbliżeniem się napastnika, rozpoznał Fedia niedźwiedzia.
— O, to nie Ryłow, to miszka! Hej ty! Nie podchodź, bo dam po uchu! Zobaczysz!.. A to co? Aż dwóch was lezie na mnie jednego? I nie wstydzicie się? No to ja wychodzę z takiego towarzystwa!
Mówiąc to, wdrapał się wzwyż po zboczu lodowego złomu i, przecisnąwszy się przez wąską szczelinę, usadowił się na wierzchołku.
Niedźwiedzie napróżno próbowały siorować zbyt wąskie dla nich przejście i tylko gdzieś w pobliżu słychać było ich gnie wne ryki.

II.

Ryłow nie miał spokoju. Jakaś wewnętrzna siła ciągnęła go na pokład, aby wyrzucić za burzę, tam, gdzie leżą Przypuszczal nie szczątki zniechęconej przez niego ofiary.
Wysunął się ukradkiem ze świetlicy, a wdrapawszy się na burzę, zatopił ciekawie wzrok w ciemnościach.
— Pewno nie żyje! Nie! Napewno nie żyje! Ale trudno, niech mi w drogę nikt nie wchodzi!
Nagle obsunęła mu się ręka na pokrytej szronem gładziźnie deski, zabalansował przez chwilę na skraju i — runął w dół.

III.

Przywitwały go dwa wściekłe pomruki niedźwiedzi...
— Kowalów z wartownikami obesłali znaczny obszar dokoła statku.
— Szkoda lazić! Nie ma tu nikogo, — rzekł podoficer, — musiało ci się jednak przywidzieć...
— Sam to widzę, towarzyszu — odpowiedział marynarz.
Poczęli więc wracać na okręt. W pewnej chwili z wierzchołka mijanego, lodowego złomu zawołał znany im głos.
— Halo, tam! towarzysze, zaczekajcie! Zaraz złażę!..
— Fedia, to ty, — krzyczał marynarz.

— No, znaleźliśmy zgubę, — rzekł z radością Kowalów.
Wkrótce już w trójkę zbliżali się do statku.
IV.
— Stać, stać! — zawołał podoficer. — Czy widzicie, ile tu krwi? Z pewnością rozegrał się jakiś dramat...!
— Tu były niedźwiedzie — rzekł Fedia — ale chyba same ze sobą nie walczyły?
Z ciekawością przyglądała się trójka marynarzy tajemniczemu, krwawym śladom, wiodącym gdzieś w lodową pustynię..

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR W. P. (Cegielniana 24) — o godz. 19 — „Zagadnienie rosyjskie”.
TEATR TUR — (ul. 11 Listopada 21) o godz. 19 „Fireyk w zalotach”.
TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (ul. Przejazd 34) — o godz. 19,15 „Amfitrion 38”.
TEATR „SYRENA“ — (Traugutta 1) — od jutra „Wgląd w rząd”.
TEATR „OSA“ (Zachodnia 48, tel. 140-09) * godz. 19,30 „Pierwsze żądła”.
MIECZYSLAW FOGG W ŁODZI
W „Klubie Pracowniczym” (dawn. „Tabarin”) przy ul. Narutowicza 20, występują codziennie na czele zespołu artystycznego WIERA GRAN i MIECZYSLAW FOGG, w dwóch programach (godz. 22 i 24).
Dancing przy dźwiękach znakomitego JAZZU Bolesława Krochmalskiego.
Początek o godz. 21-ej. Dochód przeznaczony na stołówkę Zw. Zaw. Muzyków.

Kina

ADRIA (Marszałka Stalina 1) — „Siódma zastłona”. Początek seansów w dni powszednie 16,30, 18,30, 20,30, w niedziele od 14,30.
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Wielkie życie”. Początek seansów: w dni powszednie 16, 18,30, 20,30, w niedziele od 13,30.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Szczęśliwa 13”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Siódma zastłona”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.
HEL (Legionów 2-4) — „Bohater Legii”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-ej.
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Ostatnia noc”. Początek seansów: w dni powszednie 18, 20, w niedziele i święta 16, 18, 20.
OŚWIATOWE (Piotrkowska 243) — „Cyrk” i dodatki oświatowe.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Curie-Skłodowska”. Początek seansów: w dni powsz. 16, 18,30, 21, w niedziele od 13,30.
PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 74-76) — „Mściwy jastrząb”. Początek seansów: 16, 18,30, 21, w niedziele od 13,30.
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Carrie kłamie”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-ej.
ROMA (Rzgowska 84) — „Ada to nie wypada”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15.
REKORD (Rzgowska 2) — „W imię życia”. Początek seansów: 16,30, 18,30, 20,30, w niedziele i święta od 14,30.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Belita tańczy”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15-16.
SWIT (Bałucki Rynek 5) — „Kraźownik Warg”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.
TECZA (Piotrkowska 108) — „Belita tańczy”. Początek seansów: 17,30, 19,30, 21,30, w niedziele od 15,30.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Granica”. Początek seansów: 16,30, 18,30, 20,30, w niedziele od 14,30.
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Baryłeczka”. Początek seansów: 16, 18,30, 21, w niedziele od 13,30.
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Zenobia”. — Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.

Hurtownia Włókiennicza „Wo - Ma - Pa“ DOM HANDLOWY

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 125 — Telefon 174-32
POLECA TOWARY WELNIANE KORTY BAWELNIANE
jedwabie, dziewiarstwo, pasmanterię i t. p. produkcji przemysłu państwowego i prywatnego po cenach ściśle hurtowych.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na rozładowanie i składowanie opału, nadchodzącego z kopalni dla Wydziału Gospodarczego.
Blizsze informacje i formularze ofertowe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym Zarządu Miejskiego w Łodzi, ul. Legionów 10, III piętro, pokój 14, w godzinach od 9 do 13.
Oferty pisemne, odpowiadające treści formularza ofertowego w zapieczętowanej i za lakowanej kopercie bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na rozładowanie i składowanie opału” należy składać do dnia 24 listopada 1947 roku do godziny 9 rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10 nastąpi otwarcie ofert.
Wadium przetargowe, zgodnie z przepisami w wysokości zł. 10.000.— należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej (Łódź, ul. Roosevelta 15), a kwit dołączyć do oferty.
Zarząd Miejski w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.
Łódź, dnia 15 listopada 1947 roku
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Program radiowy na dziś

Program na środę 19 listopada 1947 r.
12,03 Wiadomości południowe. 12,08 Przegląd prasy stołecznej. 12,15 Muzyka. 12,20 „Z mikrofonem po kraju”. 12,30 Koncert dla młodzieży. 13,30 Przerwa. 15,00 (Ł) Muzyka lekka (pięty). 15,25 (Ł) Wiadomości lokalne. 15,30 (Ł) Rozmaitości. 16,00 Dziennik. 16,20 Rezerwa. 16,25 Audycja Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych. 16,35 „O murzynku Sambo i czterech tygrysach”. — audycja słowno-muzyczna dla dzieci młodszych. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,20 Audycja rozrywkowa. 18,00 RUL — „Między Wschodem a Zachodem” — wykład Dr J. Sieradzkiego. 18,15 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 18,45 (Ł) Reportaż M. Zagajnego p. t. „Bibliotekarze przy pracy”. 18,55 (Ł) W ramach audycji „Robotnicy mówią” ob. Rybak Helena z PZPB Nr 1 wygłosi pogadankę na temat wyścigu pracy. 19,00 „Głos młodych”. 19,10 Audycja dla wsi. 19,30 F. Schubert — Pieśni z cyklu: „Podróż zimowa”. 20,00 Dziennik. 20,30 Rezerwa. 20,45 Koncert symfoniczny — Transmisja z Budapesztu. 21,35 „U naszych przyjaciół”. 21,50 (Ł) Audycja Chopinowska w wyk. pianistki francuskiej Monique de la Bruchollerie. 22,20 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 22,58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23,20 Muzyka. 23,55 Wiadomości z ostatniej chwili.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego) — „Kopciuszek”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej. le od 13,30.
ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Pepita Jemenez”. Początek seansów: 16, 18,30, 21.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno — sprzedaż
PILOTKI filcowe damskie we wszystkich kolorach poleca „Nowość” Główna 20 Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 31767
KUPNO sprzedaż używanych mebli. Ceny przystępne. Sienkiewicza 3 Ancerowicz.
ŁÓDZKA Wytwórnia Mydła „Romantyk” Łódź, Nowomiejska 7, tel. 126-39 Skupuje wszelkie tłuszcze do wyrobu mydła.
NAJKORZYŚNIEJ kupisz — sprzedasz, zamienisz pierścienek, obrączkę, zegarek w sklepie 11 Listopada 3. 27420
„MEBLOSTYL” Stali na 69. Ceny rewelacyjne. Luksusowe sypialnie od 95.000. 31557
WILLE miejskie, podmiejskie, place, działki budowlane, leśne, ogrodnicze, sprzedamy. Plac Wolności 6 — 4. 31842
SPRZEDAM Wandrer 4 drzwiowy, wiad. Okrzei 28a. 32013
RADIOAPARATY, foto aparaty, kinoaparaty, telefony, motorki, kładki radiową lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuje — sprzedaje — zamieniam Gdańska 17, Księżniczek 28231
AKUMULATOR Andrzeja 29 tel. 165-25. Akumulatory wszelkiego typu roczną gwarancją Kupujemy stare akumulatory. 31747
ZAKUPIE natychmiast mieszarkę i walcówkę elektryczną do ciasta — używane Sroczyński, Łódź, Piotrkowska 117 tel. 219-87
PRZEDNIE siedzenia do Fiata 508 oryginalne kupimy „Wareks” Bandurskiego 6.
SPRZEDAM 5 miesięcznego doga. Sienkiewicza 39 m 33 od godz. 14-tej. 31976
„AKUMULATOR”, tel. 165-25, Andrzeja 29 — specjalność ładowanie, reperacja akumulatorów, poleca akumulatory własnej konstrukcji do samochodów amerykańskich i motorów Diesla. 32010

SPZEDAM maszynę saneczkową (skarpetki, dodatki) 9x21 cm. Sienkiewicza 115 — 3
SPRZEDAM pianino i landschaft ręcznie malowany, Wysoka 38 m 5. 32014
DOM, wille, plac, gośpodarstwo rolne krupimy — sprzedamy. Plac Wolności 6 — 4
KOKOSOWY chodnik okazynie do sprzedania tel. 120-74. 31973

Różne

FASONUJEMY kapełuszki damskie — dla pań modystek duży wybór fasonów „Nowość”, Główna 20.
PRACOWNIA kożuchów zakopiańskich przyjmuje zamówienia Łódź, Wschodnia 50 m 10. 31731
KOZUSZKI niekryte, zakopiańskie galanteria. B. Nagiber, Łódź, Nowomiejska 2 (podwórze). 31951
BRYCZESY, spodnie szyje specjalista Piotrkowska 59 Uwaga! po przecena oficyjna. 31346

PRACOWNIA

kuśnierska Jaracza 12 przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa. 29844
PRECISIOUS RADIO — Sienkiewicza 2. Remont radioaparatów wszelkich typów. Budowa nowych. Wzmocnienie. Szybko — tanio — fachowo.
ZAKŁAD elektrotechniczny Henryk Jasiński, Łódź, Kilińskiego 29 wytwórnia kuchenek i żelazek elektrycznych. 31747
ARTYSTYCZNE tkanie garderoby. Podnoszenie oczek. Szolnowa Jadwiga Piotrkowska 30. 27001
BRYCZESY wojskowe sportowe, specjalnie wykonuje Piotrkowska 176 m 12.
NAPRAWIA bez śladu garderobę Tkania Sztuczna Frankowskiej. Śródmiejska 23 — 2. 31986
Zaofiarowanie pracy
ELEKTRYKÓW samochodowych poszukuje PKS Łódź, Wigury 7.
POTRZEBNA gospośia warunki dobre, Radwańska 14 „Pracownia gorsetów”. 32027

Poszukiwanie pracy

MŁODA uczciwa dziewczyna poszukuje pracy, najchętniej w charakterze ekspedientki. Władność Aleje Kościuszki 23 mieszkania 1. 32021

Nauka

KURSY Stenografii (biurowej) Maszynopisania, Księgowości Centralnego Związku Stenografów. Zapisy: Kilińskiego 50. 31923

Lokale

3 POKOJOWE mieszkanie, nowoczesne, z wszelkimi wygodami, ogrodem w Dzierżonowie, zamienić na mniejsze w Łodzi. Oferty „18135” do „Prasy”, Łódź, Piotrkowska 55. 32019

LICEALISTA poszukuje pokoju z niekierującym wejściem. Oferty administracja „Licealista”. 32020

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO, karte repatriacyjną, książkę Ubezpiecz. Społ. i legitymację PPR oraz inne dokumenty. Woźniak Władysław, Śląska 82 m 8. 32024

ZAGUBIONO legitymację tramwajową Ser. B leg. PPR bilet tygodniowy PKP Krakowia Stanisława, Żabieniec, Łanowa 51. 32025

ZAGUBIONO dowód osobisty zastępczy Zmudziński Tadeusz, Pabianicka 48. 32026

ZAGUBIONO leg. Zw. Zaw. i Filmu Polskiego go Małecko Bronisław, Urzędnicza 23 — 17. 32027